

Waldemar Chrostowski

"Exile: Old Testament, Jewish and Christian concepts", James M. Scott (ed.), Leiden 1997 : [recenzja]

Collectanea Theologica 70/1, 226-230

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

na razie na terenach Hongkongu, Tajwanu i Malazji. Pierwszy nakład (30 000 egz.) wydała w Nankinie drukarnia „Amity” (w piśmie nieuproszczonym).

Przygotowywane jest wydanie drugie – na razie dla Chińczyków żyjących poza obrębem Chin, mające już Imprimatur biskupa katolickiego J. Tonga w Hongkongu. Wkrótce ma się też ukazać (jak na razie w nakładzie 60 000) wersja z uproszczonymi znakami pisma chińskiego, przewidziana dla Chin kontynentalnych, której rozprowadzanie zależne jednak będzie od zgody oficjalnych władz państwowych w Chinach.

Historia więc Biblii w języku chińskim jeszcze się nie skończyła, a raczej rozwija się coraz intensywniej. Czas wykaże, na ile Pismo Święte zajmie właściwe, należne mu miejsce w życiu tego wielkiego i szlachetnego – jak określa go m.in. papież z rodu Polaków, Jan Paweł II – narodu. W każdym zaś razie Wydawnictwu Monumenta Serica kierowanemu przez misjonarzy werbistów należy się niewątpliwie głęboka wdzięczność za dzieło tej rangi poświęcone Biblii „in Modern China”.

ks. Bernard Wodecki SVD, Pieniężno

James M. SCOTT (ed.), *Exile: Old Testament, Jewish and Christian Conceptions*, Supplements to the Journal for the Study of Judaism 56, Brill, Leiden – New York – Köln 1997, ss. 384+ndlb.

Starożytność znała masowe wysiedlenia i deportacje ludności, jednak w czasach nowożytnych przybrały one znacznie bardziej monstrualne rozmiary. Na to, co działo się w odległej przeszłości, patrzymy zatem przez pryzmat ogromu zniszczeń i krzywd, jakie w naszym rejonie świata towarzyszyły totalitarnym systemom XX w., zwłaszcza komunizmowi i narodowemu socjalizmowi. Aż do II wojny światowej życie żydowskie przez prawie dziewiętnaście stuleci rozwijało się wyłącznie w diasporze, przez ostatnie kilkaset lat głównie na ziemiach polskich. Nazistowskie *Endlösung* gruntownie zmieniło mapę demograficzną Europy, zaś jednym z najważniejszych powojennych postulatów stało się żądanie utworzenia samodzielnego państwa żydowskiego w Palestynie. Gdy utworzono je 15 maja 1948 r. pod nazwą Izrael, stało się jasne, że powtórzył się paradygmat znany z czasów Starego Testamentu, co znalazło wyraz w proklamowanej tego dnia deklaracji. Czytamy w niej: „Państwo Izrael będzie otwarte dla imigracji żydowskiej oraz dla zgromadzenia Wygnańców”. Te słowa zostały umieszczone jako motto we wprowadzeniu do książki zredagowanej przez Jamesa M. Scotta i poświęconej wygnaniu.

Trzeba podkreślić, że „wygnanie” ma odmienną zawartość treściową niż „diaspora”. Pierwsza nazwa oznacza przymusowe, natomiast druga dobrowolne zamieszkiwanie poza własną ojczyzną. Biblijni Izraelici bardzo wcześnie doświadczyli rozmaitych deportacji. Najstarsza, zakrojona na niewielką skalę, nastąpiła zapewne wkrótce po

śmierci Salomona i rozpadzie jego monarchii, czyli za panowania Roboama (Krl 14,25-26). Następne deportacje, o dużych rozmiarach, były związane z podjętymi w ostatnich dekadach VIII w. przed Chr. najazdami Asyryjczyków, zakończonymi oblężeniem i zdobyciem Samarii oraz upadkiem królestwa Izraela, a także karnymi ekspedycjami na teren Judy. Do Asyrii przesiedlono wtedy kilkadziesiąt tysięcy Izraelitów, o których Biblia wspomina zdawkowo i niechętnie. Z czasem ta niechęć przeobraziła się w wyraźną wrogość, zaś jej rezultatem jest milczenie na temat asyryjskiej diaspory Izraelitów i jej losów. Z początkiem VI w. cały Bliski Wschód został zdominowany przez Babilończyków. Tym razem przesiedlenia objęły pewną liczbę mieszkańców Judy i Jerozolimy. Ale nie były one tak masowe, jak wcześniejsze, dokonane ponad sto lat przedtem przez Asyryjczyków.

To, co nastąpiło po deportacjach w 597 i 587 r. jest na ogół obejmowane nazwą „niewoli babilońskiej”. Jej trwanie ustala się do czasu ogłoszenia w 539 r. edyktu Cyrusa. Jednak взгляд na to, że właśnie w tym okresie – nie tak długim przecież, bo obejmującym zaledwie nieco ponad pół wieku – dokonała się wszechstronna transformacja życia religijnego, pojawiły się znane nam zapisy świętej Tradycji biblijnego Izraela, a także z uwagi na fakt, iż gdy po uzyskaniu pozwolenia na powrót, większość deportowanych wybrała życie na obczyźnie, nakazują spojrzeć krytycznie, a nie tylko przez pryzmat Psalmu 136(137), na ów czas wygnania babilońskiego, a także na pamięć, jaka wytworzyła się o nim w następnych stuleciach. Coraz częściej – i słusznie – historycy biblijnego Izraela i komentatorzy Biblii mówią nie o „niewoli”, lecz o „wygnaniu”. Dodać należy jeszcze dwa spostrzeżenia. Po pierwsze, wygnanie Judejczyków bardzo szybko przeobraziło się w diaspore, co było możliwe dzięki temu, iż na terenie Mezopotamii istniała wcześniej prężna diaspora Izraelitów przesiedlonych w czasach asyryjskich. Po drugie, wygnanie babilońskie było w gruncie rzeczy zaczątkiem trwającej wiele wieków, bo aż do drugiej połowy I tysiąclecia po Chr. diaspory żydowskiej w Mezopotamii. Jej dziełem były normatywne dzieła judaizmu rabinicznego, z których najważniejszym jest Talmud.

Czas wygnania babilońskiego zasługuje zatem ze wszech miar na wnikliwą uwagę. Dokonane wtedy przeobrażenia położyły podwaliny pod tę formę religii Izraela, która nosi nazwę judaizmu biblijnego, a w dalszej perspektywie także pod judaizm rabiniczny oraz chrześcijaństwo. Od samego początku dwie zbratane we wzajemnym zwaśnieniu i oddalaniu się od siebie religie, żydowska i chrześcijańska, mają też dwa odmiennie zapatrywania na dzieje biblijnego Izraela, a zatem także na czas wygnania babilońskiego. Pod koniec lat 70. interesujące spostrzeżenia na ten temat przedłożył R. Mosis (*Exil-Diaspora-Rückkehr. Zum theologischen Gespräch zwischen Juden und Christen*, Patmos, Düsseldorf 1978), zaś niedawno – w sposób uogólniający – J. Moltmann (*Zeit der Hoffnung. Das Exil in christlicher und jüdischer Sicht*, Evangelische Kommentare 27/1994/11, s. 688-690). Interesująca i ważna problematyka wy-

maga jednak dalszych studiów. Tej potrzebie wychodzi naprzeciw książka, którą zredagował James M. Scott. Doktorat teologii w zakresie Nowego Testamentu uzyskał w 1989 r. na Uniwersytecie w Tybindze, zaś wykłada w Trinity Western University w Langley w Brytyjskiej Kolumbii w Kanadzie. Książka ukazała się w znanej serii „Supplements to the Journal for the Study of Judaism”, wydawanej poprzednio jako „Studia Post-Biblica”. W skład tej serii wchodzi specjalistyczne rozprawy, podejmujące zagadnienia literackie, społeczno- i religijno-historyczne oraz teologiczne, związane z różnymi aspektami judaizmu od okresu perskiego do późnej starożytności. Ważną rolę spełniają publikacje poświęcone wpływom judaizmu na wczesne chrześcijaństwo oraz wzajemnym związkom obydwu religii. Dużym uznaniem cieszy się zwłaszcza opracowana przez Jacoba Neusnera książka *Jerusalem and Athens. The Congruity of Talmudic and Classical Philosophy*, wydana w 1996 r.

Charakterystyczny jest sam tytuł tej zbiorowej rozprawy: *Wygnanie – koncepcje starotestamentowa, żydowska i chrześcijańska*. Wynika z niego, że koncepcja starotestamentowa nie pokrywa się dokładnie z chrześcijańską, ani – co może być jeszcze większym zaskoczeniem – z żydowską. Osoby mało zaznajomione z naturą religii i mentalności żydowskiej traktują je bowiem jako proste przedłużenie religii i mentalności starotestamentowej. Ignoruje się w ten sposób istotę i cele całościowej przebudowy życia żydowskiego rozpoczętej w drugiej połowie I w. po Chr. przez rabinów. Gruntowne zmiany w spojrzeniu na dzieje, teraźniejszość i przyszłość Izraela nie ominęły także zapatrywań na życie w diasporze bądź na wygnaniu. Wcześniejsze koncepcje starotestamentowe, podobnie jak pozostałe, zostały poddane wszechstronnym reinterpretacjom i aktualizacjom, których tło stanowiły między innymi silne polemiki z chrześcijanami. Skoro chrześcijanie w wygnaniu i przebywaniu Żydów z dala od własnej ojczyzny chętnie upatrywali karę Bożą za ich grzechy, przede wszystkim za nieuznanie w Jezusie Mesjasza, Żydzi musieli odnieść się do tych zarzutów i objaśnić sytuację wygnania po swojemu.

Na książkę *Exile: Old Testament, Jewish and Christian Conceptions* składa się czterdzieści tekstów, ułożonych w cztery części. Odzwierciedlają one układ chronologiczny, to znaczy następstwo poszczególnych okresów historii powygnaniowego Izraela, a także początków judaizmu rabinicznego i chrześcijaństwa. Część pierwsza została poświęcona wygnaniu babilońskiemu, tak jak zostało ono przedstawione w Biblii Hebrajskiej, co pokrywa się ze spojrzeniem na wygnanie przyjętym w okresie babilońskim i perskim. Druga ma na uwadze okres grecko-rzymski. Część trzecia dotyczy samych początków judaizmu rabinicznego. Natomiast czwarta rozważa koncepcję wygnania w piśmiennictwie wczesnochrześcijańskim.

Część pierwsza (s. 5-85) obejmuje trzy artykuły: *Reassessing the Historical and Sociological Impact of the Babylonian Exile (597/587-539 BCE)*, którego autorem jest Daniel Smith-Christopher, *The Exile and Canon Formation* (James A. San-

ders) oraz *Deportation and Diasporic Discourses in the Prophetic Literature* (Robert P. Carroll). Wszystkie są bardzo ciekawe, pod wieloma względami odkrywcze i zachęcają do kontynuowania badań. Otrzymujemy w nich panoramę spojrzenia na historyczne wygnanie, rzut oka na związki między wygnaniem babilońskim a formowaniem się kanonu biblijnego oraz na tzw. okres powygnaniowy. W pierwszym artykule bardzo cenne są uwagi porównawcze z sytuacją, jaka zaistniała po deportacjach asyryjskich. Lecz idąc po utartych szlakach, autor nie zastanawia się nad ewentualnością istnienia prężnej i owocnej diaspory asyryjskiej, która na początku VI w. sprzyjała szybkiemu okrzepnięciu diaspory babilońskiej.

Najobszerniejsza w książce jest część druga (s. 87-218). Tworzy ją pięć artykułów: *Exile in Jewish Apocalyptic Literature* (James C. Vanderkam), *Exile and the Dead Sea Scrolls* (Martin G. Abegg), *Exile and Return in Jubilees* (Betsy Halpern-Amaru), *The Concept of Exile in Josephus* (Louis H. Feldman) oraz *Exile and Self-Understanding of Diaspora Jews in the Greco-Roman Period* (James M. Scott). Trudno wyróżniać którykolwiek z tych naprawdę dobrych tekstów. Trzeba zauważyć, że zawarte w nich treści – chodzi zwłaszcza o dwa ostatnie artykuły – mają duże znaczenie również dla badań nad Nowym Testamentem. Przecież koncepcja wygnania i samoświadomość Żydów żyjących w diasporze stanowią tło decydujące w dużej mierze o przyjęciu, z jakim spotykała się Ewangelia głoszona przez Pawła i pozostałych apostołów.

Część trzecią (s. 219-296) tworzą cztery artykuły: *Exile and Return as the History of Judaism* (Jacob Neusner), *Salvific Exile in the Isaiah Targum* (Bruce D. Chilton), *The Idea of Exile in Early Rabbinic Midrash* (Gary H. Porton) oraz *Notions of Exile, Subjugation and Return in Rabbinic Literature* (Chaim Milikowsky). Jest to rzetelna i udana prezentacja istotnych aspektów żydowskiego sposobu myślenia i patrzenia na zjawisko wygnania i diaspory, w którym dokonały się daleko posunięte zmiany w porównaniu z patrzaniem utrwalonym na kartach Biblii. Neusner trafnie podkreśla, że schemat „wygnanie i powrót” stał się paradygmatem dla całej żydowskiej historii, co zresztą pozostaje aktualne do dzisiaj. Podczas gdy wygnanie było przedstawiane przez nie-Żydów jako nieszczęście i klęska, Żydzi zaczęli przedstawiać je w zupełnie innym świetle, podkreślając jego wartość oczyszczającą i zbawczą. W takim kierunku poszły objaśnienia podawane w targumach, midraszach i literaturze rabinicznej. W naszych czasach, gdy Żydzi mają już własne państwo, wiele z tych objaśnień służy nadal uprawomocnianiu i usprawiedliwianiu zamieszkiwania i życia poza Izraelem.

Na część czwartą (s. 297-371) składają się tylko dwa teksty, zaś redaktor książki podkreśla, że mogłoby i powinno być ich znacznie więcej. Ten skromny wybór wskazuje jedynie na najważniejsze problemy badawcze: *Aspects of Exile and Restoration in the Proclamation of Jesus and the Gospels* (Craig G. Evans) oraz *Paul and the Exile of Israel in Galatians 3-4* (Scott J. Hafemann). Z chrześcijańskiej perspektywy wiele do myślenia daje zwłaszcza tekst pierwszy, bo badania nad podejściem Jezusa

RECENZJE

sa i Ewangelii do rzeczywistości oraz idei wygnania i powrotu były dotychczas rzadkością. Po tej części następuje (s. 373-384) niezwykle pożyteczny indeks miejsc biblijnych i starożytnych źródeł pozabiblijnych.

O wartości książki stanowi wysoki poziom merytoryczny poszczególnych artykułów, gwarantowany autorytetem ich autorów oraz wnikliwością badań i przemyśleń. Mając na względzie fakt, że dotąd ta problematyka pozostawała w cieniu innych dyskusji i sporów, trzeba zaznaczyć, że wszystkie podjęte zagadnienia powinny stać się przedmiotem dalszych analiz. Pisze o tym również James M. Scott, wyrażając nadzieję, że ich rezultaty pojawią się w tej samej serii wydawniczej. Pozostaje wierzyć, że tak się stanie. Zanim to nastąpi, ta cenna diachroniczna monografia na temat wygnania oraz jego zmieniających się koncepcji powinna zostać przyswojona również przez bibliistykę polską. Istnieje bowiem szansa na to, że możemy wnieść do tych badań własny, specyficzny i trwały wkład.

ks. Waldemar Chrostowski, Warszawa

Bogdan BURDZIEJ, *Super flumina Babylonis. Psalm 136(137) w literaturze polskiej XIX-XX w.* Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 1999, ss. 364.

Każde dzieło literackie żyje własnym życiem, w dużym stopniu niezależnym i odmiennym od tego, jakie wyobrażał sobie bądź zamierzał jego autor. Dotyczy to również Biblii. Aczkolwiek składające się na nią teksty tworzą kanon ksiąg świętych uznawanych za normatywne dla wiary religijnej, jednak wiele z tych czcigodnych tekstów żyje na rozmaite sposoby, których nie można było przewidzieć. To wszystko składa się na długą, złożoną i bardzo ciekawą *Wirkungsgeschichte* Biblii, czyli długie dzieje jej oddziaływania. Znalazły one wyraz w różnych dziedzinach, jak malarstwo, sztuka i architektura, muzyka i taniec, a także proza i poezja. Pewne motywy biblijne zapadły tak głęboko do powszechnej świadomości, że oderwały się niemal zupełnie od swoich korzeni. Inne zainspirowały twórców w dziedzinie religijnej, moralnej i artystycznej, co zaowocowało prawdziwie mistrzowskimi osiągnięciami, które nadały kształt i kierunek całej ludzkiej kulturze. Jeszcze inne zostały chętnie podjęte i przyswojone, bo rozpoznano w nich te same albo podobne uczucia i treści, które w późniejszych czasach – często nawet w oderwaniu od religii – ożywiały życie pojedynczych osób, grup społecznych i narodów, upatrujących we własnym losie coś z losów biblijnego Izraela.

Obserwacja o szczególnej żywotności niektórych tekstów i motywów biblijnych dotyczy słynnego Psalmu 136(137), rozpoczynającego się od słów „Nad rzekami Babilonu”. Dobrze wiadomo, że ten piękny utwór wyraża uczucia i nastawienie Izraelitów uprowadzonych z dala od własnej ojczyzny i osadzonych w nowym kraju. Ogromny ładunek emocjonalny obecny w jego pierwszej połowie (ww. 1-6) sprawił, że przez